

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

plątek

7 lipca

1950 r.

Rok VI

Nr 185

(1807)



Działania wojenne w Korei

LONDYN (PAP). Korespondent wojenny Agencji Reutera donosi z frontu Korei Południowej, że w dniu wczorajszym oddziały pancerne i piechota armii północno-koreańskiej otoczyły a następnie rozbiły oddział amerykański w pobliżu miejscowości Osan, położonej w odległości 18 km na południe od Suwon. Niedobitki rozbitego oddziału amerykańskiego uciekły z pola walki i dotarły do głównej kwatery wojsk amerykańskich. Korespondent Agencji Reutera podaje, że był obecny w sztabie amerykańskim, gdy dowódca rozbitego

oddziału — pułk. Terry Miller składał meldunek. Pułk. Miller zakomunikował, że po krótkiej walce z żołnierzami północno-koreańskimi, gdy do walki wkroczyła piechota północno-koreańska, wydał rozkaz cofnięcia się. Żołnierze amerykańscy zostawili na polu walki rannych, zabitych oraz cały sprzęt wojenny. Straty amerykańskie wynoszą 15—20 proc. składu oddziału uczestniczącego w walce.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że lotnicy amerykańscy skarżą się, iż amerykańskie samoloty rakietowe nie nadają się do walki, ponieważ nie mogą odpowiednio manewrować w walkach powietrznych z samolotami nierakietowymi. Nadto samoloty rakietowe zużywają znacznie więcej paliwa, niż samoloty o napędzie spalinowym, wobec czego mogą one krążyć nad określonym celem nie więcej niż 15—20 minut.

Uznanię dla górników

WARSZAWA (PAP). — W związku z rekordowymi wynikami, osiągniętymi przez dwa zespoły górnicze w kopalni „Siemianowice” minister górnictwa Ryszard Nieszporek przesłał do tych zespołów pisma z wyrazami podziękowania.

Historyczny akt

Podpisanie układu o granicy na Odrze i Nysie między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną

W dniu 6 lipca br. przybyła do miejscowości granicznej Zgorzelec nad Nysą Łużycką delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej celem podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodził: przewodniczący delegacji — Otto Grotewohl, prezes rady ministrów Georg Dertinger, min. spr. zagr. Heinrich Rau, min. planowania Georg Handke, min. handlu zagran. dr Geyer, sekretarz stanu Anton Ackermann, sekretarz stanu Hans Warnke, sekretarz stanu Willj Rumpf, sekretarz w ministerstwie finansów oraz wyż-

si urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych NRD.

Delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej powitali: Józef Cyrankiewicz, prezes Rady Ministrów, Hilary Chelchowski, wiceprezes Rady Ministrów, Stefan Wierbłowski, kier. Min. Spr. Zagr. oraz ministrowie Stefan Jędrzychowski, Jan Rabanowski, Adam Rapacki, Stefan Dybowski, wiceminister Czesław Bayer, jak również wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz przedstawiciele misji dyplomatycznej NRD w Warszawie z ambasadorem Fryderykiem Wolfem na czele.

Przy powitaniu kompania WP odśpiewała hymn państwowy.

Po powitaniu członkowie obu delegacji rządowych udali się do Domu Kultury miasta Zgorzelec gdzie nastąpiło podpisanie układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.

Na wiec zgromadzonej ludności przybyli również z granicznych miejscowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej liczne delegacje niemieckich zakładów pracy oraz organizacji politycznych i społecznych, które przyłączyły się do wiecu lud-

ności polskiej, organizując z okazji podpisania układu wspólną manifestację polsko-niemiecką na rzecz pokoju i przyjaźni między obu narodami.

Do zgromadzonej ludności polskiej i niemieckiej przemówili owacyjnie witani premier Józef Cyrankiewicz i premier Otto Grotewohl. Historycz-

Układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pragnąc dać wyraz woli utrwalenia pokoju powszechnego i chęć przyczynić się do wielkiego dzieła zgodnej współpracy miłujących pokój narodów, zważywszy, że współpraca ta między narodem polskim i niemieckim stała się możliwa dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu przez ZSRR i postępującemu rozwojowi sił demokratycznych w Niemczech oraz chęć po tragicznych doświadczeniach hitleryzmu stworzyć niewzruszone podstawy dla pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów, pragnąc ustabilizować i umocnić wzajemne stosunki w oparciu o porozumienie poczdamskie, ustalające granice na Odrze i Nysie Łużyckiej, realizując postanowienia warszawskiej deklaracji rządu Rze-

czypospolitej Polskiej i delegacji rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dnia 6 czerwca 1950 r., uznając ustaloną i istniejącą granicę jako nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni, która nie dzieli lecz łączy oba narody — postanowili zawrzeć niniejszy układ i mianowali jako swych pełnomocników: Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — pana Józefa Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów, pana Stefana Wierbłowskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pana Otto Grotewohla, prezesa rady ministrów, pana Georga Dertingera, ministra spraw zagranicznych, którzy, po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

1. Mieszana komisja polsko-niemiecka z siedzibą w Warszawie.

2. Komisja ta składa się z 8 członków, z których czterech mianuje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i czterech Rząd Tymczasowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

3. Mieszana komisja polsko-niemiecka zbierze się nie później niż w dniu 31 sierpnia 1950 r. celem podjęcia czynności, wskazanych w art. 3.

4. Po dokonaniu wytyczenia w terenie granicy państwowej wysokość układu mającego się strony zawrą akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

5. W wykonaniu wytyczenia polsko-niemieckiej granicy państwowej wysokość układającej się strony zawrą porozumienia: w sprawie przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach państwa granicznego.

6. Porozumienia te będą zawarte w ciągu miesiąca po wejściu w życie wymienionego w art. 5 aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

7. Układ niniejszy podlega ratyfikacji, która powinna nastąpić w terminie możliwie najkrótszym. Układ wejdzie w życie w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Berlinie.

8. W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swoimi pieczęciami.

9. Sporządzono dnia 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu w dwu egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

(—) Józef Cyrankiewicz
(—) Stefan Wierbłowski

Z upoważnienia Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(—) Otto Grotewohl
(—) Georg Dertinger

Czyn lipcowy młodzieży

WARSZAWA (PAP). Dla młodzieży Święto Odrodzenia — 22 lipca jest jednocześnie drugą rocznicą powstania Związku Młodzieży Polskiej. Toteż młodzież dla uczczenia tego dnia masowo podejmuje czynności produkcyjne, manifestując wolę budowania lepszego jutra.

Poważne zobowiązania podjęły brygady młodzieżowe w hucie im. Józefa Stalina. Brygada spawaczy ZMP Henryka Brytanika postanowiła wzmocnić swą wydajność i wykonać 220 proc. normy.

Brygada, zatrudniona w modelarni zobowiązała się wykonać dodatkowo na 22 lipca 5 kół zębatych, 8 płyt oraz jeden pierścień regulacyjny.

Zespół młodzieżowy wydziału remontowego wykona 15 szaf blaszanych. Ponadto ZMP zatrudnieni w administracji zobowiązali się wygospodarować 100.000 zł oszczędności.

Młodzież ZMP, zatrudniona w dyktowski Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego uczci Święto 22 Lipca przedterminowo wykonaniem planu miesięcznego. Na ogólnym zebraniu młodzieży postanowiono wykonać plan lipcowy do 21.

Wspólny cel i wspólna walka jednoczą włóknarzy całego świata

1 dzień obrad Zjazdu Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy i Odzieżowców

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozpoczął swe obrady dwudniowy Zjazd Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy i Odzieżowców.

W prezydium zasiadł: jako przewodniczący EDUARD AUBERT, wiceprez. Zrzeszenia i sekr. gen. Zw. Zaw. Włóknarzy Francji, sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zawodowych Bolesław GEBERT, sekretarz Zw. Zaw. Odzieżowców w ZSRR Wiera DOGADAJEWA, przew. CRZZ — KŁO SIEWICZ, wiceprez. CRZZ — Aleksander BURSKI, przewodn. Zarządu Gł. Włóknarzy — KRZYWAŃSKI oraz przewodniczący Zw. Odzieżowców — KOWALSKI.

Przy stołach zasiadli przedstawiciele delegacji zagranicznych zrzeszeń: Szwecji, Austrii, Norwegii, Czech, Anglii, Węgier, Urugwaju, Rumunii, Francji, ZSRR, Włoch, Finlandii, Holandii, Bułgarii, Niem. Rep. Demokrat., oraz delegat Polski. Przy stołach bocznych zajęli miejsca zaproszeni goście, przo dawnicy i przodownicy pracy oraz działacze związkowi.

Zjazd powitał Edouard Aubert. Nawiązując do obecnej sytuacji politycznej, w której imperialiści dążą za wszelką cenę do rozpętań nowej wojny, stwierdził on, że zadaniem konferencji będzie ustalenie środków prowadzących do pokrzyżowania nieuczynnych zamierzeń planów podżegaczy. P. Aubert dał wyraz swojej radości z powodu zorganizowania Zjazdu w Łodzi, która była symbolem walki proletariackiej z wyzyskiem kapitalistycznym, a obec-

nie jest miastem ludzi budujących socjalizm. Wśród rzeszystych oklasków na salę wkroczyła delegacja z Zakładów im. Stalina, która wręczając na ręce przewodniczącego prezydium bukiet czerwonych kwiatów przyniosła pozdrowienia dla Zjazdu. W imieniu Centralnej Rady Zw. Zawodowych, reprezentujących 4 miliony robotników i pracowników umysłowych, owocnych obrad życzył Zjazdowi przewodn. Kłosiwicz,

(dalszy ciąg na str. 2)

Tajne porozumienie Acheson—Schuman

NOWY JORK, 6.7. Znany publicysta Steel ogłasza w dzienniku „Daily Compass” artykuł na temat tajnego porozumienia między Achesonem a Schumanem z dnia 8 maja w sprawie natchyniastowego uzbrojenia Niemiec Zachodnich. Porozumienie to — jak podaje Steel — zawiera następujące punkty: 1) potencjał przemysłowy Niemiec Zachodnich zostanie nastawiony na produkcję wojskową i wszelkie ograniczenia w wytworzeniu broni zostaną zniesione. 2) nastąpi natchyniast formowanie armii zachodnio-niemieckiej. 3) plan Schumana wykorzystany ma być jako ważny element w szerokim programie „dyplomacji totalnej” przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, gwarantującą normalny, pokojowy rozwój stosunków polsko-niemieckich; jest ona zarazem jedną z podstaw pokojowego rozwoju Europy.

Imperializm anglo-amerykański, który za wszelką cenę pragnie odbudować faszystowskie Niemcy dla stworzenia z nich bazy wypadowej dla armii imperialistycznej, podsyca rewizjonistyczne prądy wśród niedobitków hitleryzmu w Niemczech Zachodnich i usiłuje kwestionować naszą zachodnią granicę.

W poprzek tym imperialistycznym dążeniem stanął naród niemiecki, skupiony wokół rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przez usta rządu NRD naród niemiecki oświadczył, iż pragnie granicy na Odrze i Nysie, jedynej granicy, która gwarantuje pokój i przyjaźń między dwoma narodami. Taki jest sens podanego właśnie układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

W deklaracji warszawskiej rządu RP i rządu NRD czytamy:

„W interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim a niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej”.

W tych słowach naród niemiecki ostatecznie zaakceptował granicę na Odrze i Nysie. W tych słowach oba narody dały jeszcze raz wyraz dążeniu do dobrosąsiedzkich stosunków. Podpisując układ, oba narody potwierdziły to czynem.

Doprosiły ten akt świadczy, że stosunki między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną weszły w fazę nie tylko dobrosąsiedzkich przyjaźni, ale realnej pokojowej współpracy.

Niemiecka Republika Demokratyczna zawarła podobne układy również z Ludową Republiką Czechosłowacką. NRD zawiązała się przyjaźnią i sojuszem z sąsiadującymi z nią krajami demokracji ludowej. Oznacza to, że Niemiecka Republika Demokratyczna raz jeszcze mocno i trwale zawiązała się z obozem pokoju i postępu, wzmocniła swym realnym akcesem oboz pokoju i postępu.

Imperialiści, jak to wykazuje hańbna agresja na Koreę, niosą wojnę. Oboz postępu, skupiający wszystkie siły demokratyczne wokół Związku Radzieckiego — jak pokazuje deklaracja warszawska i podpisany obecnie układ — niesie pokój i budowę dobrobytu. Imperialiści pragną ujarzmić narody przekreślając ich granice, gwałcić ich suwerenność. Oboz pokoju i postępu umacnia wolność narodu, utrwała przyjaźń, bratnie granice, które łączą narody, pogłębia i utrwała suwerenność narodów.

Wspólny cel i wspólna walka

Drobne wiadomości z całego świata

(Dokoliczenie ze str. 1)

Przewodniczący Zarządu Głównego Włóknarzy — Krzywański zakończył swe przemówienie powitalne słowami:

— Wierzymy, że sesja ta utrwali jedność światowego ruchu związkowego i dopomoże klasie robotniczej krajów kapitalistycznych w walce o słuszne postulaty ekonomiczne i społeczne oraz wzmocni więzy międzynarodowej solidarności włókniarzy i odzieżowców całego świata. Dumni jesteśmy, że właśnie u nas, w czerwonej robotniczej Łodzi obradują władze Zrzeszenia, i że tu zapadną uchwały, które pogłębią solidarność klasy robotniczej.

Przemówienia te tłumaczone były na języki francuski i rosyjski, co umożliwiło wszystkim delegatom zrozumienie ich treści. Tak samo każde zdanie przewodniczącego tłumaczono na język polski.

Następnym punktem obrad był referat Aleksandra Burskiego.

Mówca w półtoragodzinnym przemówieniu, na tle sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych, krajach kolonialnych oraz w ZSRR i krajach demokracji ludowej zobrazował życie i pracę robotnika włókniarza i odzieżowca.

W krajach zmierzających do podległości serwuje się całkowite podporządkowanie się rządowi USA. Polityka amerykańskich potentatów jest hamulcem w rozwoju produkcji włókienniczej i odzieżowej. Kępowana jest swobodna wymiana gotowych towarów między krajami, oraz rozdział surowców, jak bawełny, juty itp. Jednocześnie obserwuje się ograniczenie obszaru zasiewów bawełny i juty oraz niszczenie ich nadwyżek.

Rozwijający się kryzys gospodarczy i przygotowania wojenne powodują w krajach tych spadek stopy życiowej mas pracujących, co odbija się równocześnie na zmniejszeniu się produkcji wyrobów włókienniczych. Jednocześnie zmniejsza się spożycie tej produkcji na głowę mieszkańca.

Klasa robotnicza w państwach kapitalistycznych stale zapewnia szeregi bezrobotnych, których armia liczy obecnie ok. 45 mil. ludzi.

W miarę wzmagania się ataków na pozycje robotnicze wzrasta opór klasy proletariackiej, która przechodzi coraz częściej z walki defensywnej do ofensywnej, wysuwając postulaty nie tylko o charakterze ekonomicznym ale i politycznym.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja gospodarcza w ZSRR oraz krajach demokracji ludowej gdzie nie ma mowy o kryzysie i bezrobociu.

Wzrastające ciągle tempo produkcji obsługane jest przez lepszą organizację pracy, nowatorstwo i racjonalizację. W Zw. Radzieckim i w krajach demokracji ludowej podnosi się stale stopa życiowa człowieka pracy, który otoczony jest pełną opieką i korzysta ze wszystkich urządzeń społecznych i społecznych.

Mówiąc o działalności Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego, Aleksander Burski podkreślił jego wkład w walkę o pokój. Zrzeszenie starało się jednoczyć w swych szeregach te związki włóknarzy i odzieżowców, których centrale nie wchodziły w skład ŚFZZ oraz prowadziło intensywną akcję protestacyjną przeciwko terrorowi stosowanemu w krajach kapitalistycznych w stosunku do rewolucjonistów i akcję solidaryzacyjną ze strajkującymi.

Jako zadanie na przyszłość mówca wytyczył jeszcze intensywniejszą walkę o pokój i zdobywanie podpisów pod Apellem Sztokholmskim, walkę z rozbijaczami międzynarodowej solidarności mas pracujących, walkę o rozwiązywanie problemu bezrobocia w krajach kapitalistycznych drogą tworzenia komitetów dla bezrobotnych.

Zrzeszenie w oparciu o słuszną li-

nię i mocną podstawę związków, w oparciu o międzynarodową solidarność — urzeczywistnił postulat włókniarzy całego świata i wywalczył pokój i socjalizm — zakończył swe przemówienie A. Burski.

Następnie został odczytany referat przewodniczącej Międzynarod. Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców i sekretarza Federacji Włókniarzy włoskich — Teresy Noce, która nie mogła przybyć osobiście na zjazd. W referacie tym uwzględniona została rola kobiety-robotnicy, matki i żony — w walce o pokój. Kobieta może dużo zdziałać w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim oraz w realizacji hasła „Fabryki nie będą pracować dla wojny”.

Pokój może i powinien być uratowany. Zjednoczeni robotnicy całego świata mogą przeszkodzić wojnie — oto końcowe słowa referatu.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja. (Kas)

Młodzież Łódzka w obronie skazanych na śmierć 8 niewinnych Murzynów

W fabrykach łódzkich odbywają się masowe zebrania młodzieży robotniczej, która wyraża najostrejszy protest przeciwko wyrokowi trybunału sądowego stanu Virginia skazującym na karę śmierci 8 niewinnych Murzynów.

Na zebraniu w PZPB im. Józefa Stalina młodzież włókniarze dali wyraz swojemu głębokiemu oburzeniu z powodu haniebnego wyroku, będącego jaskrawym przykładem nienawiści i dyskryminacji rasowej.

W podjętej jednomyślnie rezolucji młodzież pisze m. in.: „Wyrok faszyzmu stowskiego sądu, który najdotkliwiej świadczy o dyskryminacji rasowej, stosowanej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jest jeszcze jednym dowodem awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich wstępujących w ślady Hitlera. Młodzież zatrudniona w Państwo

wych Zakładach Przemysłu Dzwiewarskiego nr 2 wystosowała list do gubernatora stanu Virginia, w którym

Kryzys rządowy we Francji Potężny wiec w sali Mutualite

GENEWA (PAP). W wypełnionej po brzegi sali Mutualite w Paryżu odbył się pod przewodnictwem Thoreza wielki wiec, poświęcony interwencji amerykańskiej na Korei i kryzysowi rządowemu we Francji. Na trybunie zasiędlili wokół Thoreza Duclos, Marty i inni członkowie biura politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Powitany burliwą owacją, Thorez stwierdził, że wobec niezadowolenia mas coraz trudniej rządzić we Francji ludziami partii amerykańskiej. Długotrwały kryzys ministerialny jest spowodowany uporem kół rządzących sprawowania władzy przeciwko ludowi.

Przywódcy obozu imperialistycznego pragną wtrącić świat w otchłań trzeciej wojny. Na szczęście jednak potęga i wola pokoju ZSRR przeszkodziła rozszerzeniu się konfliktu. ZSRR nie chce wtrącać się w wewnętrzne sprawy żadnego narodu i protestuje przeciwko amerykańskiej agresji na Korei.

Jeżeli chodzi o nas — powiedział Thorez — stoimy u boku ludu Korei, walczącego o jedność i niezawisłość narodową.

Oświadczamy: Korea dla Koreańczyków! Wietnam dla Wietnamczyków! Walczymy o zakaz broni atomowej, walczymy przeciwko mor-

domaga się uchylenia bezprawnego wyroku skazującego na karę śmierci 8 obywateli amerykańskich”.

Podobnej treści rezolucje uchwalone zostały również przez młodych robotników zatrudnionych w PZPB im. J. Marchlewskiego, PZPB im. Armii Ludowej, w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego i w innych zakładach pracy.

derczym bombardowaniem miast koreańskich przez samoloty amerykańskie.

Dyplomy wyższych zakładów w ZSRR nie wymagają nostryfikacji

WARSZAWA (PAP). — Dziennik Ustaw RP nr 25 zawiera rozporządzenie ministrów oświaty i zdrowia z dn. 10.5.58. w sprawie uznawania studiów wyższych odbywanych w ZSRR.

W myśl rozporządzenia, ukończeni wyższej szkoły w ZSRR — od 1.10.1917 r. jest równoważne z ukończeniem odpowiedniej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga nostryfikacji.

Minister oświaty — po wysłuchaniu opinii rady głównej ustalił, jakie stopnie naukowe bądź zawodowe w Polsce przysługują osobom, które

ukończyły wyższą szkołę w ZSRR. Stopnie naukowe bądź zawodowe osób, które ukończyły studia lekarskie, stomatologiczne bądź farmaceutyczne, ustalił minister oświaty w porozumieniu z ministrem zdrowia.

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Zachmurzenie zmienne, na wschodzie i północy kraju początkowo duże, miejscami przelotne deszcze pochodzenia burzowego. Temperatura maksymalna od 16 st. na północy a do 25 na południu. Wiatry umiarkowane.

Nota rumuńska do Nuncjatury w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). Jak podaje rumuńska agencja telegraficzna, 4 lipca ministerstwo spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej zwróciło się do nuncjatury papieskiej w Bukareszcie z następującą notą werbalną:

Proces grupy szpiegów i zdrajców, który odbył się przed trybunałem wojskowym w Bukareszcie między 28 a 30 czerwca 1950 r. wykazał, że członkowie nuncjatury papieskiej w Bukareszcie posługiwali się swymi przywilejami dyplomatycznymi celem mieszania się w wewnętrzne sprawy Rumuńskiej Republiki Ludowej. Byli oni inicjatorami, kierownikami i czynnymi uczestnikami machinacji grupy szpiegów skazanych przez sąd, o którym wyżej mowa.

Biorąc niniejsze pod uwagę, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej, uważa, że pozostawienie w Rumuńskiej Republice Ludowej kierownika nuncjatury Geralda Patricka O. Hara, audytora nuncjatury Guido Del Mestry De Schonberg i sekretarza nuncjatury Johna Kirakabolee jest niepożądane. Dlatego też domaga się on aby wszystkie wskazane wyżej osoby opuściły kraj w ciągu trzech dni od chwili wręczenia tej noty.

WACŁAW RZEZACZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (9)

Ferdynand Gromus zachmurzył się. Wciąż jeszcze nie mógł się przyzwycząć do sposobu mówienia syna. Ale na syna nie oddziaływało to zachmurzenie. Bóg wie, co by się musiało zdarzyć, aby dał poznać po sobie, że go coś wzrusza i że jest w nim także coś innego, oprócz rozumu.

— Nie masz wyboru — wykrzykiwał jego syn dalej (przynajmniej Ferdynandowi Gromusowi wydawało się, że krzyczy, choć Michał nie mówił ani trochę głośniej niż zwykle).

— Nie masz wyboru. Ja ci się stąd nie ruszę, a jak tu nie będzie Roberta, twoja żona zamęczy cię na śmierć. Zresztą, czego się boisz? Nie wiemy nic o dzisiejszym Robertcie, a piętnaście lat w świecie mogą człowieka zmienić.

— Nie boję się — bronił się Ferdynand Gromus urażony. — Ale są sprawy, których ty nie rozumiesz.

Były to sprawy, których nie rozumiał dobrze nawet sam Ferdynand Gromus. Nienawidził bowiem syna Anny chyba jeszcze bardziej, niż Anna nienawidziła Michała.

Syn nalegał dalej, wykrzykując niczym handlarz zachwalający swój towar.

— Na Boga, patrz na to rozsądnie. Matka zabez-

piecza się Robertem, ty możesz się zabezpieczyć mną. Kiedyś się tu na pewno pobijemy jak psy o kość. Nie zajmuje cię to? Gdy o tym pomyślisz, zdaje mi się, że mam gardziel jak rekin i że połknę Roberta razem z jego matką jak serdelki.

Wymykając się rozterce, z którą nie miał chęci walczyć, Ferdynand Gromus zaśmiał się:

— My dwaj razem jeszcze czegoś dokażemy. — Bóg z tobą, stary — pomyślał sobie Michał — najważniejsze, żebyś mi się nie spłoszył.

Tymczasem zaś wydarzenia nie nagliły Michała, a Michał również nie przyspieszał ich. Anna Gromusowa napisała list do syna i Robert odpowiedział. Zaczynał już mieć dosyć zagranicy, a nieustalony tryb życia, w jakim się dotąd lubował, przestawał mu dogadzać. Wojna zatrzymała go niedługo w Ameryce, a po jej zakończeniu zaczął się włóczyć po świecie. Pracował tu i ówdzie, bowiem wyuczył się kelnerstwa, ale utrzymywał się raczej z pieniędzy, w które matka nie przestawała go zaopatrywać. Był stewardem okrętowym, dopóki go to bawiło, a teraz już od kilku lat był kierownikiem francuskiej restauracji w londyńskim Soho. Prawdę mówiąc, tak długo na tym miejscu zatrzymywał go tylko romans z właścicielką restauracji, której szczodrość prześcigała nawet szczodrość matki i była skuteczną sprężyną jego miłości. Ale owa Francuzka, która w zasadzie była po mieszczańsku równie uczciwa jak przewidująca oraz potrafiła należycie ocenić wartość pieniędzy, a także podtrzymywanego w ten sposób męskiego zainteresowania, wyczerpała już swoją cierpliwość i zaczynała nalegać na zalegalizowanie ich związku. W ostatnich czasach zacisnęła również mocniej swoją kieskę, aby przyspieszyć decyzję Roberta. Było to bardzo nieprzyjemne, gdyż właśnie potrzebował pokryć swoje straty w kartach i totalizatorze.

W takiej sytuacji zastał go list od matki. Zdecydował się natychmiast po przeczytaniu. Od tej chwili wyjazd przedstawiał mu się jako zasłużona kara za sknerstwo Zuzanny i za jej pragnienie życia rodzinnego. Może w nią wmnówić, że wyjeżdża do swej rodzinnej miejscowości po papiery konieczne do ślubu? Ale za bardzo obawiał się jej trzeźwego zmysłu rzeczywistości. Będzie jednak najlepiej, jeśli zniknie jak gość, który po luksusowej uczcie przepada niezauważony, nie zapłaciwszy rachunku.

— Robert odpisał, że przyjedzie mniej więcej za miesiąc — rzekła Anna Gromusowa, a w głosie jej chrypała niepokojąca radość.

— Nie spodziewałem się inaczej — odpowiedział Michał. — Idzie pani na nieszpory?

Spojrzała na niego przecząco.

— Idę za swoimi kłopotami, jak ty za swoją zabawą.

— Proszę się nie gniewać — rzekł szybko. — Musi być przecież pięknie podziękować komuś, kto spełnił nasze życzenie.

— Nie zaszkodziłoby ci trochę wiary.

Pomyślała zaś, że pewnego dnia, jeśli jej zamiary się powiodą, przydałoby się naprawdę temu młodzieńcowi, by się mógł oprzeć o kogoś tak dobrego i silnego jak Bóg.

Sobotnie popołudnie chyliło się ku wieczorowi. Stawiając kroki długie i silne doznawał Michał w całym ciele uczucia siły, jaką daje człowiekowi świadomość udanej pracy. Miał za sobą dobry tydzień. Odezwała się wreszcie Południowa Ameryka Indie. I właśnie dziś Marrakesz już drugi raz. Mazyny opróżniają się. Jeśli tak dalej pójdzie, za miesiąc będą mogli rozpocząć nową produkcję.

